

Język polski: KLASA I Brg Zadanie 11 – 5.06.2020

Temat lekcji: Kultura języka w zawodzie.

(Nauczyciel: Anna Bielenda ([anjabelenda@gmail.com](mailto:anjabelenda@gmail.com)))

1. Proszę przeczytać tekst kabaretowy S. Tyma : *Ucz się, Jasiu* ( podręcznik str. 180–182 lub scan).
2. Proszę opisać treść dialogu między rozmówcami.
3. Proszę wykonać zadania – polecenia, które znajdują się pod tekstem (9-14)
4. Proszę zapisać odpowiedzi pełnymi zdaniami w zeszytcie.

Stanisław Tym

## Ucz się, Jasiu (fragmenty)

**K** (Klient): Kran mi się zepsuł... Trzeba wstawić nową rurkę, kranik przelotowy i wyjście do baterii.

**M** (Majster): [chłodne spojrzenie, przekłada nogę na nogę]. Masz pan chwilkę czasu?

**K**: Mam.

**M**: No i patrz pan, ze łba mnie wyszło. Jasiu! Jasiu!!!

[Wchodzi Jasiu].

**J**: (Jasiu): Tak jest, panie majster.

**M**: [do klienta] Panie, obejrż pan drzwi z tamtej strony, to znaczy, opuść pan pomieszczenie pracownicze. Jak ja zawołam „EEE!”, to pan wejdzie.

[Jasiu piłuje rurkę].

**M**: Jasiu! Jako mój uczeń kształcisz się u mię na nauce. Co to jest, mój chłopcze?

**J**: To jest rura, panie majster.

**M**: [spokojnie]. Tak jest. [krzyczy] A do czego jest ta rura?!

**J**: Ta rura jest do niczego.

**M**: Tak jest. Weź teraz kajecik, ołówek i pisz. Będzie lekcja teoretyczna: „Rozmowa z klientem”. EEE!

**K**: Więc proszę pana, pękła mi rura...

**M**: Zaraz, chwileczkę. A „dzień dobry” kto powie? Młodzież słucha, ona się uczy!

**K**: Dzień dobry. Więc proszę pana, pękła mi rurka w zlewie. Trzeba wstawić nową rurkę, kranik przelotowy i wejście do baterii.

**M**: Ale czy masz pan chwilkę czasu?

**K**: Mam.

**M**: To idź pan sobie do kina na jakiś film, co pan jeszcze nie był. [Śmiech]. Jasiu, podkreśl wężykiem, że to jest dowcip.

**K**: Proszę pana, ale woda mi się leje!

**M**: I musi się łąć! Dana woda podlegająca ciśnieniu, napotykając na otwór, czyli szczelinę, wypływa. Praw fizyki pan nie zmienisz, nie bądź pan głąb. [Do Jasia] „Głąb”, zapisałeś?

**J**: Nie-bądź-pan-głąb.

**M**: Teraz uważaj, będzie się stawiał!

**K**: Proszę pana, ale ja muszę pana uprzedzić, że ja mam gwarancję na naprawę tej rurki.

**M**: O, to zmienia postać rzeczy. Masz pan tu książkę życzeń i zażaleń i pisz pan, że pan majster odmawia wykonania naprawy gwarancyjnej.

**K**: Będzie pan miał nieprzyjemności. [...]

**kabaret** – widowisko humorystyczno-satyryczne z udziałem nielicznej grupy aktorów, wystawiane najczęściej w kawiarniach lub małych salach teatralnych. Spektakl kabaretowy składa się m.in. z monologów estradowych, skeczy oraz piosenek.

M: [Do klienta] No pisz pan to zażalenie i nie bądź pan rura.

K: Jak to, ja mam nie być rura...

M: No, nie bądź pan rura i nie pękaj pan [śmiech].

J: Wężykiem?

M: Wężykiem, wężykiem.

K: Po co ja mam pisać, skoro wiem, że to i tak nic nie da.

M: [Do Jasia] O, będzie mięknał. [Do klienta] No dobrze, dobrze, blisko, blisko, kombinuj pan, kombinuj. [czeka]

K: Proszę pana, skoro pan nie chce w ramach gwarancji, no to może tak jakoś... prywatnie!

M: Prywatnie?! [Do Jasia] To jest inna rozmowa. Pisz punkt drugi: „Robota prywatna”. Po francusku: *Travaillé privaite* [czyt.: trawaj priwet]. To jako ciekawostkie zawodową sobie zapisz.

[Do klienta] Więc słucham, o co się właściwie rozchodzi?

K: Więc, proszę pana, pękła mi rurka w zlewie. Trzeba wstawić nową rurkę, kranik przelotowy i wyjście do baterii.

M: Proszę pana, nie ucz pan ojca dzieci robić.

J: Wężykiem, wężykiem!

M: A jak!!! [do klienta] Gdzie szanowny pan zamieszkuje?

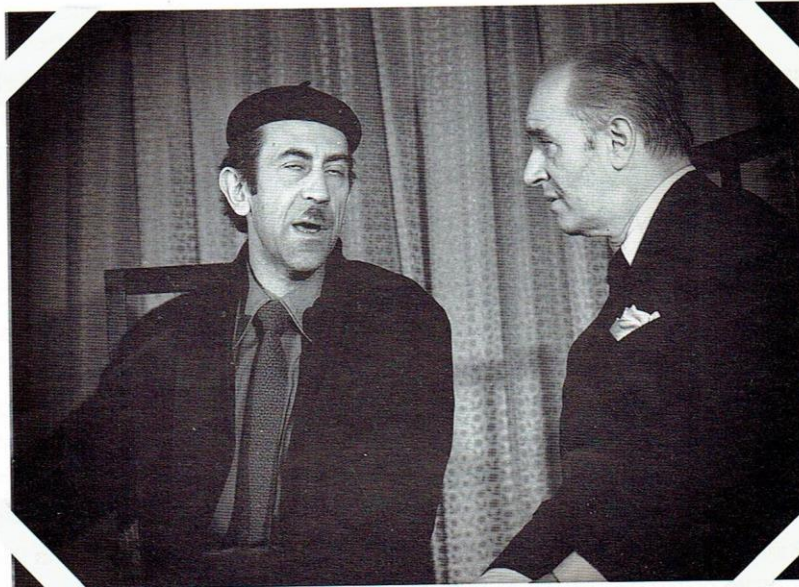
K: Przy placu Wolności. [...]

M: [do Jasia] Jasiu, słuchaj, tera uważnie. Weźmiesz rurkę, kranik przelotowy i pójdziesz na plac Zwycięstwa...

K: Wolności!

M: Cisza, tera ja mówię. [Do Jasia] Pójdziesz zatem na plac Zwycięstwa i założysz u tej Kowalskiej, ona już pół roku czeka.

**skecz** – krótki utwór sceniczny o lekkiej, żartobliwej treści i żywym, dowcipnym dialogu.



**J:** Ta, co te czekoladki przysłała i bilety do kina?

**M:** Ta sama, tylko mnie ze łba wyleciało, a tu pan szanowny był łaskaw mi o niej przypomnieć.

**K:** Proszę pana, to może przy okazji do mnie, to niedaleko. Woda mi się leje, a ja, wie pan, chciałem sobie kafelki założyć.

**M:** Kochany, pan masz drobnomieszczańskie nawyki. Pan chciałbyś tak: mieć zimną wodę osobną, ciepłą osobno, szczelne rurki, kafelki, duperelki, kraniki, dywaniki. Chamstwo! [grozi palcem]. I drobnomieszczaństwo z pana wylazło.

**K:** A pan się zachowuje skandalicznie.

**M:** O kochany, nie znieważaj robotnika, którego wraz z chłopem i inteligentem pracującym stanowią zdrową siłę narodu. [Do Jasia] Zapisaleś?

**J:** Ja to znam na pamięć.

**M:** [do klienta]. Patrz pan, taki szczył i to zna na pamięć.

9. Uzasadnij, że autor skeczu żartobliwie krytykuje osoby, ich zachowania i sposób mówienia.
10. Podaj dwie niestosowne wypowiedzi majstra.
  - a) do klienta
  - b) do ucznia
11. Z wypowiedzi majstra wypisz do zeszytu przykłady:
  - a) słownictwa zawodowego hydraulika,
  - b) języka potocznego,
  - c) wypowiedzi obraźliwych.
12. Wymień nazwy cech, którymi powinni wyróżniać się majster, uczeń i klient.
13. Określ, jakie cechy osobowości powinien posiadać człowiek ubiegający się o zatrudnienie w następujących zawodach: elektryk, kierowca, fryzjerka, ekspedientka, kucharz, pielęgniarka, kelnerka.
14. Przeczytaj poniższy dialog. Wymień słowa, które na pewno oburzą człowieka dbającego o kulturę języka.

#### W warsztacie

– Ty nie opierniczaj się, bo szef gałuje.

– Ja pierdzielę, nie mogę dokręcić śruby. Zaraz się wkurzę.

– Ej, zobacz, jaka laska przyjechała ekstra furą.

– O... Laska jest cool! Dobra, już lecę do niej.

– Nie połam sobie girów. Idę odpalić się.

Wracam i słyszę: [...]

– Nie jarzy pani? Oj, chyba szanowna pani nie kapuje, co ja mówię. Nie ma lekko, ale na pewno wszystko naprawimy. Moje uszanowanie. Do jutra!

